Cena 2 zł. Kraków, czwartek 28 lutego 1946 r.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 24 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

UWAGA!

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

O hodowcach... fikusów

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej zwrócił się do kierownictwa Polskiego Stronnictwa Ludowego z żądaniem określenia w terminie do 1 marca stanowiska wobec propozycji stworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, stanowiących społeczną bazę Rządu Jedności Narodowej. Z początku odpowiedzią było... zwlekanie, niekończące się odraczanie terminów. A to do Kongresu. A to po Kongresie... i t. d. Potem — wedle komunikatu władz PPS i PPR — „kontrpropozycje PSL okazały się tego rodzaju, że przywódcy stronnictw robotniczych uznali je nietylko za niemożliwe do przyjęcia, ale za podważające platformę jakiegokolwiek porozumienia.

Szczegółowe wyjaśnienie i stanowisko obu partii robotniczych ma być sprecyzowane, zapewne po odpowiednich obradach plenarnych kierownictw tych partii. Niemniej nie jest już tajnem, że owa „niemożliwość" kontrpropozycyj PSL polegała na żądaniu zagwarantowania nieproporcjonalnie wielkiej liczby mandatów, nieproporcjonalnej do rzeczywistych wpływów tego stronnictwa wśród mas chłopskich.

Należy wziąć pod uwagę — rozpatrując to zagadnienie — następujące fakty:

Po pierwsze: struktura socjalna ludności polskiej zmieniła się poważnie podczas wojny. Procent ludności chłopskiej w stosunku do ludności miejskiej poważnie zmalał, a to na skutek zmiany struktury gospodarczej naszego kraju. Po drugie: rzekome „wpływy" PSL w miastach, wśród „rolników" hodujących „fikusy polityczne w doniczkach, są społecznie sztuczne, zaś politycznie usprawiedliwione chyba owymi enuncjacjami podziemnych ośrodków reakcji, w których to enuncjacjach najpierw miesza się z błotem wicepremа Mikołajczyka za jego „zdradę" ideałów... londyńskich, poczym stwierdza się że... jednak... pomimo wszystko... tylko — PSL. Argumenty autorów tego rodzaju enuncjacji wystarczyłyby by raz na zawsze zdyskredytować PSL, jako partię demokratyczną.

Ale też nie można na tego rodzaju „wpływach" opierać realnej oceny stosunków politycznych w kraju. Nie można uważać za poparcie rzeczywiście demokratycznego elementu, tych wszystkich nieskoordynowanych politycznie odruchów, których źródłem jest... londyńskie „pochodzenie" wicepremа Mikołajczyka.

W rozmowach o bloku wyborczym dominującą nutą była chęć rozszerzenia bazy społecznej i utrwalenia wpływów stronnictw demokratycznych. Tą chęć ożywiała stronnictwa robotnicze, reprezentujące dziś olbrzymie masy ludu polskiego i mające za sobą dorobek czynnego udziału w wielkich przemianach, jakie w naszym kraju zostały dokonane, właśnie przy całkowitej abstynencji PSL.

Zrywanie przez PSL pertraktacji na podstawie motywów, jakie pozwalają się wyłuskać z szczupłych ram komunikatów i oficjalnych mniej więcej na ten temat wypowiedzi — nie jest niczym innym jak najnowszym wcieleniem staroszlacheckiego „liberum veto", co w ostatecznym rozrachunku, nie przystoi partii, reprezentującej interesy szerokich rzesz chłopskich i na tych rzeszach — nie zaś na wspomnianych hodowcach doniczkowych fikusów — bazującej swe realne wpływy polityczne.

Jan Dąbrowski

"Nikt nie pokrzyżuje planów demokracji"

Przemówienie tow. Premiera w Sopocie

Sopot (PAP). Na wybrzeżu bawił premier Osóbka-Morawski, który wziął udział w zebraniu gdańskiego wojewódzkiego aktywu 6-ciu stronnictw politycznych oraz w kilku zebraniach publicznych, jak też zwiedził porty Gdyni i Gdańska. Na zebraniu aktywów 6-ciu stronnictw politycznych w Sopocie wygłosił ob. premier dłuższe przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

Plan odbudowy kraju, sięgający sumy ok. 10 miliardów złotych dzieli się m. in. na trzy najważniejsze grupy: odbudowa portów, odbudowa wsi oraz odbudowa Warszawy.

Co do wysiedlenia ludności niemieckiej, to akcję tę rozpoczęliśmy i do lipca b. r. nie powinno być Niemców w Polsce.

Mówiąc o nocie wysłanej do rządu Wielkiej Brytanii w sprawie armii Andersa — premier stwierdził, że nie możemy tolerować na obczyźnie w czasach pokojowych armii, która nie podlega Rządowi Polskiemu.

Przechodząc do spraw aprowizacji premier podkreślił, że oparta jest ona na kontyngentach i na dostawach z zagranicy; podstawowe są jednak kontyngenty. UNRRA zapowiedziała zmniejszenie tak już szczupłych, nikłych stosunkowo dostaw do Polski. Jest to niesprawiedliwe biorąc pod uwagę fakt, iż Polska jest jednym z najbiedniejszych i najbardziej zniszczonych krajów Europy.

Omawiając sprawę wyborów ob. premier podkreślił, iż dążeniem naszym było wybranie koncepcji wyborczej, polegającej na odłożeniu walki wyborczej do lepszych czasów, obecnie zaś utworzenie wspólnego bloku stronnictw i kompromisowego podziału wpływów i mandatów. — Prowadząc walkę wyborczą nie zdołamy obsiać i zagospodarować ziem zachodnich i wykonać wielu innych ważnych zadań. Nie to jest ważne, jaką ilość mandatów otrzyma które stronnictwo, lecz uruchomienie wszystkich sił do odbudowy zniszczonego kraju i ugruntowania demokracji. Tymczasem PSL prowokacyjnie zażądało 75 procent mandatów. PSL weźmie na swoje barki skutki, jakie wywoła jego gra polityczna przez zajęcie błędnego stanowiska. My ze swej strony musimy udowodnić, że demokracja nasza jest dość silna i nikt nie potrafi jej planów pokrzyżować. W związku ze zbliżającą się konferencją pokojową, nie wolno nam teraz prowadzić walk wewnętrznych.

Ponadto odbyły się wielkie zgromadzenia w Gdyni, Gdańsku oraz na politechnice gdańskiej z udziałem tow. Premiera. Na zgromadzeniach tych ob. Premier udzielał odpowiedzi na szereg pytań i skarg dotyczących świata pracy. Odznaczające się szczerością odpowiedzi premiera przyjmowane były hucznymi oklaskami robotników, inteligencji pracującej i studentów wybrzeża.

Ob. Premier odbył poza tym konferencję z wojewodą gdańskim ob. Zralkiem i wicewojewodą gdańskim oraz z delegatem rządu dla spraw wybrzeża inż. Kwiatkowskim. Omawiano sprawę odbudowy portów oraz poruszano inne aktualne, związane z pracą na wybrzeżu tematy.

Zerwać stounki z gen. Franco

Nota rządu francuskiego do W. Brytanii i St. Zjednoczonych

Paryż (SAP). Rząd francuski wezwał dziś rano rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do zerwania stosunków z rządem gen. Franco. Znad granicy francusko-hiszpańskiej napływają wiadomości, iż urlopy w armii hiszpańskiej w strefie nadgranicznej zostały wstrzymane i że znaczne posiłki wzmacniają posterunki graniczne. Z rozkazu gen. Franco, granica od strony Francji została zamknięta na 48 godzin przed tym, zanim władze francuskie zdołyby ze swej strony wydać jakiekolwiek zarządzenia. Decyzja rządu hiszpańskiego tłomaczy się jako odwet za decyzję rządu francuskiego odnośnie wstrzymania ruchu na drogach wiodących do Hiszpanii.

Wczoraj od północy posterunki graniczne hiszpańskie ostrzeliwały całą granicę wzdłuż Pirenejów.

Korespondenci znad granicy hiszpańskiej donoszą dalej, że wśród jednostek armii hiszpańskiej znajdują się świeżo przybyłe oddziały marokańskie. Minister spraw zagranicznych Bidault ujawnił na komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, iż nowe noty zostały dziś doręczone Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym z wezwaniem do zerwania stosunków z rządem gen. Franco. Tekst not został wczoraj uchwalony przez gabinet francuski.

Nowy Jork (PAP). Prasa amerykańska donosi, że rząd amerykański wystosował oficjalną notę do rządu brytyjskiego w sprawie Hiszpanii. Treść noty nie została jeszcze opublikowana. Wiadomo jednak, że rząd amerykański podkreśla w swej nocie konieczność zastąpienia reżimu gen. Franco przez rząd tymczasowy, któryby przeprowadził swobodne wybory.

Uchwała Partii Pracy

Londyn (PAP). W londyńskich kołach politycznych przypuszcza się, że Francja zamierza wystąpić z pewnym wnioskiem w sprawie Hiszpanii i na forum Rady Bezpieczeństwa. Przed tym jednak odbędzie rząd francuski narady z innymi rządami.

Szczególne zainteresowanie wywarła w Londynie wiadomość, że parlamentarny klub Labour Party powziął decyzję żądania zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

Ewentualne wystąpienie przed Radą Bezpieczeństwa będzie również interesujące z punktu widzenia prawniczego, ponieważ strona oskarżona, tj. Hiszpania, nie jest członkiem O. N. Z.

Nie jest wykluczone, że przedstawiciele emigracji hiszpańskiej zostaną wezwani przez Radę Bezpieczeństwa do złożenia oświadczenia. Przypuszcza się, że z wnioskiem takim wystąpi Meksyk.

* * *

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że prezydent Republiki Hiszpańskiej, Barrios, opuścił Meksyk, aby udać się do Paryża, gdzie wkrótce zbierze się cały hiszpański rząd emigracyjny.

W najbliższym czasie przeprowadzona będzie rekonstrukcja rządu i powstanie rząd jedności narodowej, obejmujący wszystkie partie polityczne.

100 żołnierzy dziennie ucieka od Andersa

Paryż (PAP). Dziennikarz francuski Desfâre-Carlin odwiedził prowincje włoskie, w których stacjonują wojska Andersa. W sprawozdaniu jego czytamy m. i.: »Poznałem najgorsze centrum propagandy faszystowskiej w Europie poza Hiszpanią. Trudno wprost wyobrazić sobie to, co się dzieje w armii Andersa. Można się o tym dowiedzieć również od tych, którzy uciekają z obozów Andersa, a ucieka codziennie 100 żołnierzy.

W Cervinara pod Neapolem zwiedziłem obóz dla polskich repatriantów. Rozmawiałem z kapralem Pisankiem, który oświadczył: »Gdy oficerowie dowiedzieli się o tym, że pragnę wrócić do Polski, zerwali oni z mojego munduru oznaki i naszywki wojskowe«. Sierżant Lek opowiedział mi, że żołnierzom, którzy pragną wrócić do kraju, wydaje się stare zniszczone obuwie. Szeregowca Morawika oficerowie Andersa umieścili w areszcie skoro dowiedzieli się o jego chęci powrotu do domu.

Natychmiast utworzyć blok wyborczy

Obrady aktywów PPS i PPR

Warszawa (SAP) Pod hasłem jedności klasy robotniczej odbyła się w dniu 27 bm., w godzinach popołudniowych, w sali kina Roma wielka konferencja aktywów warszawskich organizacji PPS i PPR. Konferencję otworzył tow. dr. H. Jabłoński (PPS), oddając głos tow. Premierowi Osóbce-Morawskiemu, poczem zaś tow. wicepremierowi Gomółce. Oba przemówienia były poświęcone obecnej sytuacji przedwyborczej. Na zakończenie konferencji uchwalona została rezolucja, która m. in. mówi:

„NKW PSL odrzucając propozycje bloku wyborczego usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnętrzną, która jest na rękę wrogom demokracji".

W dalszej części rezolucja głosi:

„Zebrani wzywają do natychmiastowego utworzenia bloku czterech stronnictw demokratycznych, dokoła których skupi się olbrzymia większość narodu, stawiając pod pręgierzem rozbijaczy jedności i siewców niepokoju".

Przedstawiciel Polski u króla Egiptu

Kair (PAP). Charge d'affaires R. P. w Egipcie, Janusz Makarczyk przyjęty został przez króla Faruka. Król wykazał podczas rozmowy, która trwała 50 minut, żywe zainteresowanie dla spraw związanych z odbudową Polski.

Wracają żołnierze z Zachodu

Warszawa (PAP). W dniu 21 bm. przybył do Dziedzic transport złożony z 40 wagonów z Francji.

Transport objął 1065 osób, przeważnie żołnierzy armii polskiej na Zachodzie.

Opóźnienie transportu z Nowosybirska

Warszawa (PAP). Mający odejść w dniu 4 lutego transport repatriantów z Nowosybirska obejmujący 1150 osób uległ opóźnieniu.

Do transportu powyższego dołączono repatriantów z Krasnodaru i republiki Maryjskiej. Został on odprawiony z Nowosybirska 25 lutego.

Koniec szabru

Warszawa (PAP). W dniu 22 lutego rb. Minister Ziem Odzyskanych, Wicepremier Wł. Gomółka wydał zarządzenie wykonawcze w sprawie zakazu wywozu mienia ruchomego z ziem odzyskanych.

Zarządzenie zabrania wywozu z terenów ziem odzyskanych wszelkiego rodzaju mienia ruchomego bez względu na to, czy stanowi ono mienie opuszczone lub poniemieckie, czy też pochodzi z innego źródła. Natomiast bez specjalnego zezwolenia można przywieźć odzież i bieliznę w takiej ilości, która nie budzi wątpliwości co do tego, iż służy ona do osobistego użytku przewożącego, w związku z podróżą oraz przedmioty normalnie używane w podróży i żywność potrzebną na czas jej trwania.

Zarządzenie przewiduje wyjątkowo uzasadnione wypadki, w których ministerstwo Ziem Odzyskanych, czy inne władze będą udzielać zezwolenia na wywóz.

Nowe ograniczenia w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman zwołał na dzień 1 marca naradę w sprawie sytuacji żywnościowej, zapraszając na nią b. prezydenta Hoovera. Truman oświadczył, iż obywatele Stanów Zjednoczonych muszą dotkliwie ograniczyć spożycie, celem zaoszczędzenia produktów i niesienia pomocy krajów zagrożonych głodem i zniszczonym przez wojnę.

Żołnierze Andersa napadli na zabawę włoską

Rzym (PAP). W miejscowości Marrghera pod Wenecją 2 żołnierze 2 korpusu polskiego wtargnęli do sali balowej i zaczęli strzelać do lamp, mających kształt czerwonych gwiazd. Uczestnicy balu ostro zareagowali, jednakże żołnierze zdołali uciec i sprowadzić swoich kolegów, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Rozpoczęła się gwałtowna strzelanina pomiędzy Polakami i angielską policją wojskową.

W rezultacie prowokacji 2 żołnierzy 2 korpusu gen. Andersa robotnicy w Marrghera urządzili demonstrację. Na ręce prezesa rady ministrów i ministra wewnętrznych wpłynęły depesze protestacyjne, podpisane przez wenecki Komitet Wyzwolenia Narodowego, regionalny Związek międzypartyjny, Związek b. Kombatantów i Partyzantów oraz przez Izbę Pracy.

Rozwiązania Armii Andersa żądają Polacy w USA

Detroit (PAP) Na ostatnim posiedzeniu polsko-amerykańskiej rady demokratycznej zapadła jednomyślna rezolucja, w której reprezentanci Polaków w Ameryce domagają się natychmiastowego rozwiązania armii Andersa, gdyż armia ta „zagraża pokojowi świata".

W posiedzeniu tym wzięło udział 1500 delegatów, należących do 32 organizacji Polaków amerykańskich. Uczestnicy konferencji wysłuchali również referatów Podolskiego, Nowaka, Karczmarczyka i Kleina, którzy niedawno odbyli podróż po Polsce. W przemówieniach swych zwrócili oni uwagę na okoliczność, że agenci Andersa są odpowiedzialni za zbrodnie polityczne, popełnione w Polsce.

Goering w szaliku i kołdrze

Norymberga (PAP). Po trzech miesiącach rozprawy proces norymberski zbliża się do swego punktu kulminacyjnego, którym będzie wystąpienie obrony oraz przesłuchanie świadków odwodowych. 42 adwokatów profesorów uniwersytetów bronić będzie 22 oskarżonych.

Jak słychać, obrona przygotowała wiele nowego materiału. To, co usłyszymy z ust obrońców, jak również to, co później echem odbije się w niemieckiej prasie, będzie zwierciadłem współczesnej myśli i politycznego rozumowania Niemiec. Dla nikogo nie jest już dziś tajemnicą, że między obroną, oskarżonymi i małym człowiekiem ulicy niemieckiej istnieje jakby tajemne porozumienie, a trzonem tego milczącego porozumienia jest ogólne dobro rehabilitacja Niemiec.

Obrona przez pewien czas usiłowała stworzyć pozory niedostatecznego opanowania przedłożonego przez oskarżenie materiału, pragnąc widocznie znów wygrać na czasie. Gdy doktor Stahmer imieniem obrońców żądał aż miesięcznej przerwy dla przygotowania materiału, wystąpił z świetną repliką sir Dawid Maxwell Fyfe, obalając wszelkie zarzuty obrony i proponując kurtuazyjnie 2 dni przerwy dla nabrania świeżego powietrza przed tak ciężkim zadanie, jak obrona Goeringa i towarzyszy.

Przypatrzmy się teraz samym winowajcom: Goering stracił swój dawny animusz i chęć do dyskusji, siedzi z szalikiem na szyi. Kołdrą opasawszy swe biodra. Jeżeli kto ożywia się, to Frank, natomiast Hess, Doenitz, Schacht i Ribbentrop mocno postarzali się: Hess zwłaszcza jest żółty na twarzy i wygląda w świetle reflektorów jak zgalwanizowany trup; jakieś szaleństwo czai się w jego oczach. Ogólnie można powiedzieć, że ława oskarżonych coraz mniej interesuje się własnym losem i rzadko który z nich ożywia się nawet podczas przerw. Tak niełatwo jest przez 3 miesiące wysłuchiwać długich litanii popełnionych zbrodni.

Proces grupy NSZ w Katowicach

Katowice (PAP). Przed sądem wojskowym w Katowicach rozpoczął się proces 16 członków grupy dywersyjnej NSZ oskarżonych o udział w organizacji mającej na celu obalanie ustroju demokratycznego państwa polskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli następujący członkowie grupy NSZ, pozostającej pod rozkazami Antoniego Sękowskiego — pseudonim „Motyś", „Konrad", Łepkowski Zbigniew, Kasprzyk Edmund, Pawlik Józef, Januszewski Władysław, Rdest Jan, Barczyk Marian, Ćwik Władysław, Paucha Jan, Zając Piotr, Pawlik Jan, Szwajcowski Władysław, Łukasiewicz Stanisław, Kuś Stanisław oraz Rogowska Kazimiera i Maciąg Maria.

Bandę zorganizował Sękowski, który początkowo uciekł z Polski razem z wojskami niemieckimi, potem dostał się do Francji, a wczesną wiosną 1945 r. został zrzucony na spadochronie koło Radomia z poleceniem tworzenia grup dywersyjnych NSZ i przygotowania ich do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi polskiemu oraz ZSRR.

Banda działała w powiatach będzińskim, olkuskim, bialskim i ojcowskim, dokonując napadów rabunkowych, morderstw oraz posługując się sfałszowanymi przez siebie dokumentami.

Zmniejszenie przydziałów w Niemczech

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi „iż stosownie do rozporządzenia wydanego przez kwaterę główną marszałka Montgomery'ego, przydziały żywnościowe dla 20 milionów Niemców, zamieszkujących brytyjską strefę okupacyjną „będą wydatnie zmniejszone i nie przekroczą 1 tys. kalorji dziennie.

Uchwała brytyjskich Zw. Z.

Londyn (PAP). Rada Brytyjskich Związków Zawodowych postanowiła zwrócić się do rządu Wielkiej Brytanii z żądaniem zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco.

Egipt grozi skargą

Paryż (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Kairu, że premier egipski Sidky Pasza oświadczył, iż w razie niedojścia do porozumienia z Wielką Brytanią przedstawi sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

Komisja dla spraw Dalekiego Wschodu

Waszyngton (PAP). Przemawiając na pierwszym posiedzeniu sojuszniczej komisji do spraw Dalekiego Wschodu, sekretarz stanu Byrnes oświadczył, że pokój na Pacyfiku jest zasadniczym warunkiem stabilizacji stosunków na świecie.

Na komisji ciąży obowiązek stworzenia w Japonii takich warunków, aby mogła się tam rozwinąć polityczna i gospodarcza demokracja. Przewodniczącym komisji obrano jednogłośnie generała Mac Arthura, a sekretarzem generalnym Johnsona.

W kilku zdaniach

Australijski minister spraw zagranicznych dr Evatt podał do wiadomości, iż b. delegat Australii na konferencję w San Francisco, Mac Mahon Ball, został mianowany przedstawicielem Wielkiej Brytanii, Australii, Nowej Zelandii i Indii w Międzysojuszniczej Radzie Kontrolnej w Japonii.

—o—

Brytyjski minister informacji Williams podał się do dymisji. Wobec tego, iż ministerstwo będzie zniesione w najbliższej przyszłości, funkcje ministra pełnić będzie tymczasowo minister poczty Listowel.

—o—

Agencja Reutera donosi, że Minister [illegible] van Royen obejmie stanowisko holenderskiego ministra spraw zagranicznych w zastępstwie dr van Kleffensa, który [illegible] stałym przedstawicielem Holandii w Radzie Bezpieczeństwa [illegible]

—o—

Pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR zostanie otwarta w dniu 11 marca rb.

—o:O:o—

Do Warszawy przybyła korespondentka pism amerykańskich i znanego tygodnika londyńskiego „The Economist" pani Ebola Miller oraz Hindus Józef Baul de Silva korespondent organu partii pracy i codziennego angielskiej „Reynolds News".

—o—

Polsko-szwajcarskie rokowania handlowe dobiegają końca. Rokowania toczą się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i aczkolwiek nawiązanie stosunków w zupełnie nowych okolicznościach nastręcza szereg trudności, istnieje obustronna wola stworzenia podstaw dla trwałych stosunków gospodarczych.

—o—

Repatriacja Polaków ze wschodniej Ukrainy trwa nadal i odbywa się we wzorowym porządku. [illegible]

[illegible]

* * *

(PAP) Prezydent Truman mianował b. kierownika amerykańskiego urzędu produkcji wojennej, Juliusza A. Kruga ministrem spraw wewnętrznych na miejsce ustępującego Harolda Ickesa.

Rola inicjatywy prywatnej w nowej Polsce

Rola inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym nowej Polski była właściwie" dotychczas przez samych przedstawicieli tejże inicjatywy prywatnej źle zrozumiana. Część prywatnych przedsiębiorców, zwłaszcza pracujących w przemyśle, zachowała się z daleko idącą rezerwą, nie inwestowała, nie odnawiała zużytych narzędzi produkcji, nie starała się nawet o zwiększenie produkcji. Przyczyny były jasne: „Nie wiadomo co będzie", „jak to będzie z upaństwowieniem", a może „sytuacja polityczna" jakimś cudem się zmieni itp. głębokie rozważanie ekonomiczno-polityczne.

Śmiało możemy powiedzieć, iż przemysł prywatny niezbyt walnie się przyczynił dotychczas do odbudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego. Lepiej się spisało rzemiosło. Rzemieślnicy i pracownicy wolnych zawodów przeważnie odbudowali swoje warsztaty i zaczęli dość intensywnie pracować. Inna rzecz, że niesłychanie podnieśli swoje wymagania zarobkowe, dostosowawszy je do bardzo wysokiego pojęcia o swoim własnym minimum egzystencji, nie licząc się jednak zupełnie z poziomem zarobków robotników i urzędników, którzy musieli się zadowolić skromnymi płacami, często naprawdę niewystarczającymi na życie.

Kupcy z kolei nierzadko szli po linii najmniejszego oporu, stosując metody, których powstydziłby się przed wojną każdy t. zw. solidny kupiec.

W ogólności „polityka gospodarcza czynników prywatnych była obliczona na krótką metę, szukano tylko zysków łatwych — byle obfitych — nie zwracając uwagi na jakieś względy społeczne czy użyteczności państwowej. Wielu takich „rycerzy lekkiego przemysłu" nie gardziło szabrownictwem, paserstwem, spekulacją i paskarstwem. Inicjatywa prywatna nie bardzo dbała o propagandę swojej ideologii i o zyskanie dobrej sławy w społeczeństwie. Raczej starała się o swoje doczesne dobra.

Przesadą byłoby jednak, gdybyśmy widzieli tylko złe strony, a nie zaznaczyli dodatnich. Niewątpliwie, inicjatywa prywatna podtrzymywała tętno naszego życia powojennego, wielu miastom przywróciła mniej lub więcej normalny wygląd, ożywiła rozprowadzenie towarów, przyczyniła się choć częściowo do zagospodarowania ziem zachodnich.

Ustawa o popieraniu inicjatywy prywatnej, przemówienia przedstawiciela Rządu Jedności Narodowej, ow. ministra Minca, na ogólnopolskim zjeździe poświęconym inicjatywie prywatnej w Łodzi, wyjaśniły sytuację.

Polityka naszego Rządu, wychodząc z założenia, że w Polsce nie dokonała się rewolucja socjalistyczna, tylko „wielka burza dziejowa, która przechodzi w formie niezmiernie łagodnej", zapewnia przeprowadzenie nacjonalizacji w ramach ustawy, ale poza tym pozostawia „trwałe bazy dla działalności inicjatywy prywatnej". Co więcej, właściciele prywatnych przedsiębiorstw nie podlegających upaństwowieniu, otrzymują prawo rozporządzania swoją nienaruszalną własnością prywatną w ramach obowiązujących przepisów. Mają oni zapewnioną pomoc państwową w dziedzinie zaopatrzenia w surowce, kredytu, transportu, zbytu, zaopatrzenia robotników w produkty żywnościowe oraz "spraw podatkowych. Ta pomoc Państwa będzie stopniowana w zależności od współpracy przemysłu prywatnego z Państwem: Kto pracuje na potrzeby Państwa, oddaje Mu swoją produkcję po cenach ustalonych, będzie traktowany pod względem wszystkich ulg i pomocy zupełnie jak przedsiębiorstwo państwowe. Kto zaś pracuje na wolny rynek po cenach przez siebie ustanowionych, nie może, oczywiście, liczyć na podarki ze strony Państwa w postaci surowców po cenach sztywnych itp. Tak samo kto będzie inwestował/ nie będzie płacić wysokich podatków. Przedsiębiorstwa prywatne, które się włączą do państwowego planu inwestycyjnego, będą korzystały z kredytów średnioterminowych. Jednym słowem, stosunek Państwa do inicjatywy prywatnej w nowej rzeczywistości polskiej, da się scharakteryzować słowami: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie".

Czasy bezwzględnego liberalizmu gospodarczego minęły bezpowrotnie na całym świecie. Obecnie własność prywatna stała się funkcją społeczną. O tym piszą szeroko angielscy ekonomiści. Inicjatywa prywatna może jednak w tych warunkach doskonale się rozwijać, byle tylko nie zapomniała o swej współpracy z Państwem, ze społeczeństwem. Zresztą nie ma ona innego wyboru. Czasy szabru, szmuglu, oraz stare zapasy się kończą. Trzeba głównie liczyć na to, co da Państwo. A Państwo da temu, kto, szukając swego zysku, pracuje jednak z pożytkiem dla ogółu.

Tow. red. Julian Hochfeld wiceprezesem CUP.

Warszawa (SAP). Na stanowisko wiceprezesa Centralnego Urzędu Planowania powołani zostali: J. Druto (PPR), redaktor nacz. „Przeglądu Socjalistycznego" dr J. Hochfeld (PPS) oraz wybitny ekonomista, ostatnio radca ambasady R. P. w Londynie, Rudziński.

Jak się dowiaduje SAP, dr. J. Hochfeld będzie w dalszym ciągu redaktorem naczelnym organu teoretycznego PPS.

Tow. K. Rusinek o celach delegacji Zw. Zw. do ZSRR

Warszawa (SAP) Przed odlotem do Moskwy sekretarz generalny CKZZ tow. K. Rusinek, oficjalny przewodniczący delegacji CKZZ, która przed kilku dniami wyjechała do ZSRR na zaproszenie radzieckich Związków Zawodowych, w rozmowie z przedstawicielem S. A. P. powiedział m. in.:

„W Moskwie nawiążemy przede wszystkim bliższy kontakt ze związkami zawodowymi. Zapoznamy się z ustawodawstwem robotniczym oraz z uprawnieniami robotników i kierowników fabryk. Specjalnie interesuje nas sprawa rozgraniczenia kompetencyj między kierownictwem fabryki a związkami organizacyj pracowniczych. Ponadto zwiedzimy szereg ośrodków przemysłowych, poznamy warunki ekonomiczne Związku Radzieckiego; pragniemy na własne oczy przyjrzeć się wielkiemu, kilkanastuletniemu dorobkowi życia społecznego w tym kraju. Delegacja zabawi w ZSRR 2 do 3 tygodni".

Światowa Federacja Zw. Zaw. żąda odpowiedniego miejsca w ONZ

Paryż (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych, który obradował pod przewodnictwem sir Waltera Citrine'a po wysłuchaniu raportu Louisa Saillanta, ogłosił następujący komunikat:

„Światowa Federacja Związków Zawodowych jest rozczarowana i zaniepokojona dyskusjami w łonie ONZ. Światowa Federacja Związków Zawodowych zaproponowała trwałą formę najściślejszej współpracy 63 milionów pracowników, które reprezentuje. — Zamiast serdecznego przyjęcia tej propozycji — Organizacja Narodów Zjednoczonych pod wpływem pewnych rządów odsunęła Światową Federację Związków Zawodowych na podrzędne miejsce. W kwestii konsultacji nie wysunęła ONZ żadnej praktycznej formy uczestnictwa. Światowej Federacji Związków Zawodowych w obradach rady ekonomicznej i społecznej.

ONZ postawiła Światową Federację Związków Zawodowych — mimo, że ta ostatnia jest jedyną w swoim rodzaju reprezentantką niemal ogółu pracowników świata — w takiej samej pozycji, jaką przyznała organizacjom krajowym. Tak działając Organizacja Narodów Zjednoczonych sprzyja rozdźwiękom w łonie międzynarodowego ruchu zawodowego. Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie nastawać na prawo przedkładania ONZ swych propozycji, które uzna za istotne w interesie wszystkich pracowników. Światowa Federacja Związków Zawodowych zwraca na te kwestie uwagę związanych z nią organizacyj zawodowych. Żąda ona od nich przedsięwzięcia stosownych środków w swych krajach i wobec swych rządów, aby zaradzić niezadowalającemu stanowi rzeczy.

5-ciu oprawców hitlerowskich na szubienicy

Grudziądz (PAP) W Grudziądzu zawisło na szubienicy 5 oprawców hitlerowskich: Alfons Schlittkuss, Fryderyk Thiemann, Bernard Radtke, Fritz Kuehn oraz Fryderyk Bendt. Wymienieni brali udział w masowym mordowaniu Polaków w Grudziądzu i okolicy, za co wyrokiem Sądu Specjalnego z Torunia zostali skazani na śmierć. Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski.

An. Michajłow

Donbas znów żyje

W drugiej połowie stycznia b. r. jechałem pociągiem z Moskwy do Donbasu. Coraz to częściej i częściej szły naprzeciw długie składy platform naładowanych błyszczącym i grubym węglem donieckim. Co prawda, strumień drogocennego opału idący na północ był o wiele mniejszy niż przed wojną, jednakże co 30—40 minut szybę wagonu zaścielała pokrywa dymu parowozowego, a gdy rozpraszała się, widziałem przyprószone śniegiem kawały węgla, idącego do kotłowni fabryk i zakładów, elektrowni oraz domów mieszkalnych.

Znałem Donbas taki jakim był przed wojną, z licznymi kopalniami wyposażonymi według ostatniego słowa techniki i podobnymi do fabryk podziemnych. Zapamiętałem zalane światłem elektrycznym mieszkania, kluby i teatry górników.

„Byłem tu dokładnie dwa lata temu. Przed mymi oczyma stały spustoszone i rozgromione przez Niemców miasta i osady donieckie, w nocy pogrążone w mrok, a za dnia podnoszące ku niebu ruiny swych budowli.

Straszliwe widowisko ukazało się wówczas mym oczom.

Wyobraźcie sobie nieprzeliczone, wąskie a długie rzeki podziemne, kanały i jeziora podziemne pełne stojącej zatęchłej wody. Wyobraźcie sobie wreszcie głębokie i szerokie studnie wiodące od powierzchni ziemi do tego labiryntu, studnie zawalone odłamami maszyn, bryłami metalu, leskami, zwłokami mężczyzn, kobiet i dzieci.

W takim stanie pozostawili szyby Zagłębia Donieckiego Niemcy, gdy ich stąd odrzuciła Armia Czerwona. Woda wypełniła otwory szybowe, chodniki, filary, poziomy, pokłady. Było tu przeszło 600 milionów m^3 wody!

I oto ponownie jestem w Zagłębiu Donieckim. Minęło przeszło 2 lata od wypędzenia Niemców. W setkach szybów wznowiono wydobycie węgla. Jednakże wciąż jeszcze pracują tysiące pomp, a woda pieniąc się wylewa się z ich paszczy na pokrytą śniegiem i zamarzłą ziemię doniecką. Ciężka jest walka z wodą podziemną.

Na szybie imienia Rumiancewa górnicy musieli przeobrazić się w nurków. Otwór szybu, który osuszano, był zawalony złomem żelaza. — Włożywszy skafandry ludzie opuścili się pod wodę, tam cięli przy pomocy aparatów tlenowych i wydobywali na powierzchnię dziesiątki tonn metalu. A przecież to, czego dokonali, uchodzi tu za zwykłą, powszednią pracę.

Przez dwa lata zaszły tu wielkie zmiany. W styczniu 1944 odwiedziłem kopalnię, na której dopiero co ponownie podjęto wydobycie węgla. Schyleni przedzieraliśmy się do miejsca, gdzie pracowali górnicy; nisko nad samą głową zwieszała się obudowa. Górnicy przyzwyczajeni do elektrowozów sami pchali wózki. Węgiel kopano „pradziadowskim" kilofem. Ludzie, którzy przyzwyczaili się do wiertarki pneumatycznej, do rąbania maszynowego, do taśmy ruchomej, musieli pracować ręcznie.

I oto teraz ponownie jestem na tej samej kopalni. Lekkie, piękne nadszybie, na którym umieszczono napis: „Odnowiono w roku 1945". — Przed nami istna fabryka. Wysoko w górze błyszczy strop, nie trzeba pochylać głowy. Elektrowozy ciągną długie składy wózków napełnionych węglem. Górnicy pracują przy pomocy wiertarek pneumatycznych, maszyn do rąbania. Szyb wydaje setki tonn węgla na dobę.

Ze Stalino pociąg uwiózł mnie pod wieczór. Na mroźnym niebie znowu, jak i przed wojną, płynęła zorza — to pracowały odbudowane wielkie piece martinowskie Zagłębia Donieckiego. Miasta i osady pojawiające się i znikające za oknem spowijały girlandy świateł elektrycznych. Na stacjach leżących po drodze mijaliśmy uciekające na północ długie składy wagonów z węglem.

Związki artystyczne w ramach KCZZ

W dniu 25 lutego rb. odbyła się w Komisji Centralnej Związków Zawodowych wstępna konferencja przedstawicieli związków i stowarzyszeń artystycznych z przedstawicielami Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki mająca na celu ustalenie form współpracy związków i stowarzyszeń artystycznych w ramach zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych (KCZZ).

Z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych udział w konferencji wzięli tow. Witaszewski Kazim., przewodniczący KCZZ, Sokorski Włodzimierz sekretarz, oraz Marek Lucjan — kierownik wydziału organizacyjnego.

Z ramienia związków i stowarzyszeń artystycznych wzięli udział w konferencji ob. Wroński Witold, (Zw. Muzyków), Perkowski Piotr i Lutosławski Witold (Zw. Kompozytorów), Zalewski Teodor (Z. A. S. P.), inż. Piotrowski Roman i Nowakowski T. (Stow. architektów), Jastrzębie — Budnicki Walery i Boczkowski Jerzy (ZAIKS).

Z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki byli obecni: ob. Rusinek Michał i Morawska-Millerowa Janina.

Na konferencji tej została przez związki i stowarzyszenia artystyczne przyjęta deklaracja treści następującej:

„Komisja Porozumiewawcza związków i stowarzyszeń artystycznych odbyła w dniu 25 lutego rb. posiedzenie łącznie z przedstawicielami Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Po wymianie zdań, przedstawiciele związków i stowarzyszeń stwierdzili:

1. że wszystkie związki i stowarzyszenia artystyczne oddawna pragnęły włączyć się w szeregi ogólnopolskiego robotniczego i pracowniczego ruchu zawodowego;

2. że wszystkie związki i stowarzyszenia artystyczne przyłączają się całkowicie do ideowej deklaracji zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych (KCZZ) przyjętej na Kongresie Związków zawodowych w dniu 18—21 listopada 1945 r.;

3. wszystkie związki i stowarzyszenia artystyczne postanawiają powołać komisję złożoną z przedstawicieli po jednym z każdego związku czy stowarzyszenia artystycznego, dla opracowania szczegółów ścisłej współpracy ze zrzeszeniem pracowniczych związków zawodowych (KCZZ).

Pierwsza matura w Szczecinie

Szczecin (ZAP) W ostatnią niedzielę odbyło się tutaj pierwsze wręczenie świadectw maturalnych polskim abiturientom.

Trudności osadnictwa w pow. kozielskim

Koźle (ZAP) W powiecie kozielskim daje się zaobserwować duży rozdźwięk między repatriantami a ludnością miejscową. Powstaje on najczęściej na tle majątkowym, gdyż wielu nieosiedlonych jeszcze repatriantów przebywa tymczasowo na gospodarstwach należących do zweryfikowanych. Z tych przyczyn niektóre gospodarstwa są przeludnione, zwłaszcza te, które posiadają małą powierzchnię siewną. Nienormalne zagęszczenie i przemieszanie ludności stwarza specjalne pole do konfliktów i nieporozumień. W powiecie parceluje się 25 majątków poniemieckich, na których osiedli się pewną ilość rodzin repatrianckich. Te rodziny, dla których w powiecie nie znajdzie się już pomieszczenia, muszą być przesiedlone na tereny, gdzie istnieją jeszcze możliwości osadnicze. Stwierdzono, że repatrianci ci istotnie zgłaszają się na wyjazd do innych powiatów.

Więzienie za współpracę z okupantem

Lublin (PAP) Specjalny sąd karny w Lublinie rozpatrywał w dniu 26 bm. sprawę Sergiusza Bogdanowa, oskarżonego o współpracę z Niemcami.

Bogdanow za czasów okupacji pełnił służbę jako podoficer formacji SS w Winnicy. Oskarżony brał udział w obławach na osoby cywilne, które później były wysyłane przez urząd pracy na roboty przymusowe do Niemiec. Sąd po stwierdzeniu winy oskarżonego skazał go na 5 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę mienia.

Kaci z Radogoszcza skazani na śmierć

Łódź (PAP) Przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanęli dwaj żandarmi z więzienia Radogoszcza Paweł Bergman i Jan Fuchter, oskarżeni o to, że znęcali się nad więźniami-Polakami i członkami ich rodzin. Sąd skazał ich na karę śmierci.

* * *

Łódź (PAP) Przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanął Polak Edward Sokół, który jako konfident gestapo łódzkiego nr. 4314, przyczynił się do aresztowania szeregu Polaków za sabotaż gospodarczy. Przewód sądowy stwierdził winę Sokoła, wobec czego został on skazany na karę śmierci.

Ile kupcom wolno zarabiać

Kraków (PAP). Podkomisja cennikowa Komisji Aprowizacyjnej w Krakowie ustaliła maksymalną skalę zarobkową przy sprzedaży mąki i innych przetworów zbożowych.

Dopuszczalna wysokość zysku brutto przy tych artykułach wynosi 20% od ceny zakupu, którą należy udowodnić posiadaniem faktury na nabyty towar. Odnośnie zaś artykułów nabytych bez faktur, należy wykazać się kwitem kasowym, zawierającym podpis nabywcy i świadków transakcji.

Szubienica dla kata Polaków

Lublin (PAP) Specjalny sąd karny w Lublinie rozpatrywał dnia 25 i 26 bm. sprawę Józefa Motyki, oskarżonego o wysługiwania się okupantowi. Oskarżony Motyka był „oberkapo" w obozie pracy w Lublinie, przy ulicy Lipowej, oraz pełnił tę samą funkcję w obozie koncentracyjnym w Dębicy, znęcając się nad więźniami Polakami, kopiąc ich i bijąc do utraty przytomności, co w wielu wypadkach spowodowało ciężkie uszkodzenie ciała i kalectwo. Sąd stwierdziwszy niezbicie winę oskarżonego skazał go na karę śmierci.

Jelenia Góra bez telefonu

Jelenia Góra (ZAP) Na skutek trwałego uszkodzenia linii telefonicznych miasto Jelenia Góra zostało pozbawione od dnia 16 bm. bezpośredniego połączenia telefonicznego z Wrocławiem i Polską centralną, a od dnia 18 bm. również przez Wałbrzych. Telegramy są przesyłane do Wrocławia pociągiem. (m)

Schwytanie szajki przemytników

Warszawa (PAP) Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zlikwidowali w Cieszynie szajkę przemytników w liczbie 27 osób, którzy trudnili się zawodowo przemytem z Czechosłowacji do Polski bibułek do papierosów, sacharyny itp. Aresztowanym skonfiskowano znaczną ilość przemyconego towaru.

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 26 bm. przybyli do Warszawy ambasador R. P. w Rzymie prof. Stanisław Kot i szef polskiej misji wojskowej we Włoszech płk. Kazimierz Sasor, powitani na lotnisku przez dyr. protokołu dyplomatycznego MSZ Gubrynowicza.

Dr SZCZĘSNY WACHHOLZ Prof. U. J.

Przedstawienie w teatrze Krakow. dnia 28 II 1846

Powstanie chyliło się ku upadkowi, Z chwilą powrotu pod Kraków wojsk austriackich pod dowództwem gen. Collina, który artjterował był aż do Wadowic, wystraszony wieściami o siłach powstańców, po obsadzeniu prawego brzegu Wisły wraz z Podgórzem przez oddziały tegoż generała, które rozgromiły w haniebny sposób w dniu 27 lutego pamiętną procesję krakowską pod przewodem Edwarda Dembowskiego, — przygnębienie stało się w Krakowie powszechnym. Dla pokrzepienia kazał dyktator Tyssowski otworzyć teatr.

W dniu 28 lutego odegrano tedy „Krakowiaków i Górali". Według słów krytyka teatralnego Kazimierza Kalinki (Dz. Rząd: R. P. Nr 4, z 1. III. 1846, str. 6) „w tym duchu, w tej myśli, nawet i treści, w jakim ją stworzył dzielny patryota Ojciec teatru naszego Bogusławski". Spośród artystów, jak zaznaczył w recenzji Kalinka „odznaczyli się Pani Szturm z deklamacją jędrną z wielkim życiem i patryjotyzmem oddaną", następnie „PP. Szczepkowski i Stysiński ..PP. Chomińscy, Borkowski (dotychczasowy żołnierz), Studzińska...". którzy „okazywali w swojej grze miłość Ojczyzny i gotowość przelania dla niej wszystkiej krwi swojej".

Wyróżniona na pierwszym miejscu pani Szturm wygłosiła wiersz z utworu scenicznego F. Miłkowskiego p. t. „Dwudziesty dziewiąty Listopad", uzupełniony zwrotkami o treści aktualnej. Kronikarz powstania Krakowskiego Józef Wawel-Louis („Kronika rewolucji krakowskiej w r. 1846") wspomina o wierszu deklamowanym przez p. Szturm bez komentarzy, natomiast Fryderyk Hechel, ówczesny profesor historii medycyny, medycyny sądowej i policji lekarskiej zamieszcza w swych pamiętnikach (Pamiętniki T. II, str. 375, wydane przez prof. Wład. Szumowskiego p. t. „Człowiek nauki taki jaki był") pod datą 1 marca, następującą uwagę:

„W dzisiejszym Dzienniku Rządowym znajdują się... różne nominacje i rozporządzenia... także piękny wiersz przez aktorkę w teatrze deklamowany, w którym tylko dodatki, świeżo do wypadków krakowskich zastosowane, bardzo są słabe a nawet płaskie".

Ów wiersz deklamowany przez p. Szturm — cytuję go według Dz. Rząd. R. P. Nr 4 z dnia 1 marca 1846 r., str. 6—7 — brzmiał następująco:

Przedwieczny Boże i Panie nad Pany,
Zgromiłeś nasze tyrany
Wyżej nad Cedr libanu podnosili [głowy,
Ściskali naszą wolność, żelaznym [ramieniem,
Rzekłeś Boże: Powstańcie! i ciężkie [okowy
prysły pod wolności tchnieniem.
Bo Ty sprawiłeś, Ty zwycięstwo [dałeś;
Bo zawsze oręż Sarmatów wsławia- [łeś,
Wszędzie nasze cierpienia, męztwo [nasze znane
Kości nasze po całym świecie są [rozsiane,
Nad szczytem Kapitolu, bujał Orzeł [Biały,
Przeszliśmy morza, nieprzebyte góry,
Wrzące piaski Afryki, i Kremlina [mury
na błysk naszych mieczów [drżały.
A gdyśmy na obcej ziemi
Wśród tysiąca ludów
Nieznanych światu dokazali cudów,
Czegóż nie możemy na swej własnej [ziemi,
Na ziemi, kędy każdy z naszego [plemienia
Ma jakąś krew do pomszczenia.
Olbrzymiej siłe wrogom, stawia uczuć [siłę
Żelazną stawim wytrwałość,
I chociażby nie o całość
Będziem walczyć o mogiłę —
Padniemy ale wszyscy — każdy [honor ceni
A gdy nas cała Polska w pustynię [zamieni,
Może w czasy późniejsze, z przezna- [czeń wyroku
Przyjdzie tu kiedy wędrowiec
I byt nasz rozważając, powie ze łzą [w oku:
Oto jest Polski grobowiec.
(w zachwyceniu)
Lecz jakiś zapał przejmuje mnie [święty,
Podobne czucie nigdy mnie nie [zawiodło.
Wyrok to Boga, wyrok niepojęty
Następnych zwycięstw objawia nam [godło,
Nadzieja wielka się do serca mego.
Zjawia się nasz Orzeł biały,
Wspomni świat, wspomni przy od [głosie chwały
Dzień dwudziestego Lutego.
Dawne wyrocznie Lecha, niebo nam [ogłasza
Polacy!... to nasz Orzeł, to ziemia [jest nasza.

Dziś Ojczyzna z grobu wstała
By zbawić swe dzieci,
Niech ją bronić leci;
W kim Polska dusza została
W Bogu ufność że nie zginie
Ten kwiat Polskiej ziemi,
Zła dola prędko przeminie,
Bo Bóg będzie z niemi.

Bracia gdy błogiej wolności
Bóg nam dziś dał dożyć,
Chwałę jego wszechmocności,
Jemu dzięki złożyć.

Dalej do oręża
Złota wolność niechaj żyje
Niech Polak zwycięża.
W kim dziś Polskie serce bije
Wieluż to z Polskiej młodzieży
Wzięto nam w rekruta,
Którzy bez jadła odzieży
Zginęli od knuta.
Brońmyż teraz naszej ziemi
Póki słońce świeci,
Gińmy, lecz gińmy wolnemi

Jako Polskie dzieci.
Biedny wprawdzie był nasz Krakówek.
Każdy żył w nim cicho,
Aż tu nagle Austryjaków

Zjazd powiatu tarnowskiego

W dniu 24 bm., przy bardzo licznym udziale członków odbył się w Tarnowie Powiatowy Zjazd przedstawicieli Komitetów Gminnych i Miejskich Polskiej Partii Socjalistycznej. Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu delegowana była z Krakowa tow. Helena Ciepielowa. Zjazd zagaił przewodniczący Kom. Pow. tow. Lorenz. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Zjazdu przez tow. Duszę, udzielono głosu przedstawicielce Woj. Kom. PPS z Krakowa.

W zwięzłym i treściwym referacie naszkicowała tow. Ciepielowa sytuację polityczną i gospodarczą w kraju i zagranicą, ze szczególnym uwzględnieniem warunków politycznych w Polsce. Po referacie tow. Ciepielowej zdał sprawozdanie z gospodarki miejskiej prezydent miasta Tarnowa tow. Sit Eugeniusz. Głos w dyskusji zabierali tow. tow. Orliński, Sidorowicz, Schab, Klesyk, Cholewa, Skotarski i inni. Między innymi poruszana była sprawa wyborów. Po dyskusji wyczerpująco odpowiedziała tow. Ciepielowa.

Następnie złożył sprawozdanie organizacyjne tow. Dusza i Lorenz, oraz kasowe członek Komisji Rewizyjnej tow. Mierzwa, po czym uchwalono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Z kolei wybrano Komisję Matkę, która udała się na naradę w sprawie wyboru nowych władz Powiatowego Komitetu i w następstwie przedstawiła listę nowych kandydatów.

Skład nowego Komitetu Powiatowego przedstawia się następująco: przewodniczący Lorenz Władysław, wybrany przez Zjazd jednogłośnie; zastępca tow. Radzik; sekretarz — tow. Dusza, zastępca — tow. Schwab, skarbnik — tow. Motak, członkowie Zarządu: tow. tow. Walatówna, Włoszczyna Gałas, Dembosz, Sit i Skotarski.

Odśpiewaniem »Czerwonego Sztandaru« Zjazd zakończono.

Przyniosło nam licho,
Przyszli niby nas ratować
Przed jakiemś zamachem
Chcieli braci wymordować
Lecz drapli ze strachem.

Sławna była ta kraina
Każdy kamień to wspomina
Z bohaterów wielu,
Na wzniosłym Wawelu.
Drogie dla nas ich świątynie
Szanowne siedliska
Sama Wisła nim odpłynie
Wprzody je uściska.

Zmieniają się Polski losy,
Pryskają kajdany,
Bierzmy piki, bierzmy kosy
Za kraj ukochany,
Walczmy jak nasi przodkowie
Nie bacząc na blizny,
Nieśmy pracę, życie, zdrowie
Za wolność Ojczyzny

Czasem między Góralami
Znajdą się tchórze,
Bo razem z Austryakami
Zemknął na Podgórze.
Ale teraz z łaski Boskiej
Męstwo serce wita,
Wiwa. dyktator Tyssowski
I Rzeczpospolita.

Zwrotkę ostatnią wygłosiła p. Szturm, zwróciwszy się, jak podaje Louis („Kronika..." str. 184) do loży dyktatora, który zjawił się w ciągu przedstawienia w białej sukmanie chłopskiej.

Przedstawienie zakończył żywy obraz przedstawiający Ojczyznę zrzucającą pęta niewoli, przy czym zebrana publiczność wznosiła okrzyki na cześć dyktatora Tyssowskiego

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego [illegible] 18 prapremiera „Zamachu", [illegible] w trzech aktach Tadeusza Brezy i Stanisława Dyga[illegible]

Teatr Stary — D[illegible] Sala — godz. 18.15 „Jajko Kolumba", komedia muzyczna w 3-ciu aktach Stefana Flukowskiego — [illegible] Sala. Godz. 18.30 „Jason", przygoda w 3-ch aktach A. M. Swinarskiego.

Teatr Kameralny TUR-u — godz. [illegible] „Muzyka na ulicy", komedia P. Szunka z muzyką A. Lendzowskiego.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego — godz. 18.15 „Dwa Teatry" [illegible] wartowiczem.

RACHMANINOW — CZAJKOWSKI

W piątek 1 marca o godz. 19-tej odbędzie się w Filharmonii Wielki Koncert Symfoniczny poświęcony muzyce rosyjskiej. Wykonane zostaną: Warjacje [illegible] niona liryzmem pięknych melodyj. IV Symfonia niczym nie ustępuje V i VI Patetycznej. Dyryguje W. Bierdiajew wielki znawca i doskonały interpretator muzyki rosyjskiej.

[illegible] ni Koncertu Rachmaninowa.

Bilety już są do nabycia w „Orbisie" i biurze Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 1, [illegible]

„Apollo": Po[illegible] godz. 15.17. i 19.00 — film polski — „Czy Lucyna to dziewczyna".

„Gdańsk" Początek o godz. 15. 17. 19 — film amerykański — „Porzucona".

„Scala" Początek o godz. 14.30, 16.30 i 18.30 — film angielski — „Jeden z naszych samolotów zaginął".

„Sztuka" Początek o godz. 14.30, 16.30, 18.30 film polski — „Czy Lucyna to dziewczyna".

„Świt" Początek o godz. 15. 17. 19 — film amerykański — „Robin Hood".

„Uciecha" Początek o godz. 15. 17. 19 — „Parada Sportowa".

„Wanda" Początek o godz. 15. 17. 19 — film angielski — „Jeden z naszych samolotów zaginął".

„Warszawa" Początek o godz. 15. 17. 19 film amerykański — „Chłopiec z naszego miasta".

„Wolność" [illegible]

Przedsprzedaż biletów w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 na [illegible]

ODCZYT

Staraniem Zw. Polsko-Radzieckiego odbędzie się we czwartek, dnia 28. II. b. r. o godz. 18-tej w sali Związku Literatów przy ul. Krupniczej 22 odczyt doc. Uniwersytetu Leningradzkiego Worobiowa p. t. „G. Bieliński, twórca rosyjskiej krytyki literackiej". Wstęp wolny.

ODCZYT

Staraniem Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca br. o godzinie 6-ej wieczorem w sali szkolnej przy ul. Długiej 38, wieczór klubowo dyskusyjny z referatem Józefa Wulfa na temat: Związek Sowiecki a Żydzi.

BAL RADIOWY W ŚWIETLICACH

Wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia urządzają dnia 2 marca od godziny 20.00 do 6.00 rano Bal Radiowy. W tym czasie kolejno skablowane rozgłośnie (Kraków, Łódź, Katowice i Warszawa) nadawać będą w programie ogólnopolskim muzykę taneczną urozmaiconą konferansjerką.

Wszystkie świetlice, które posiadają radioodbiorniki, lub sobie na tę noc pożyczą, powinny zorganizować Wielką Wieczornicę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na rzecz repatriantów. Świetlica, która osiągnie najwyższy dochód otrzyma, jako nagrodę, nowoczesny radioodbiornik (superheterodynę). Wpływy z zabawy należy wpłacać na konto Polskie Radio Nr I — 515 z zaznaczeniem „Dochód z zabawy na rzecz repatriantów".

RADIO

na dzień 1 marca 1946 r. (piątek).

Kraków. „Pieśń poranna" — kalendarz historyczny; 6.03 Poranne rozmowy ze słuchaczami, pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 6.15 Muzyka lekka z płyt; 6.45 Dziennik poranny; 7.00 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka (płyty); 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Muzyka lekka z płyt; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Koncert z płyt; 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserw. Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.03 Na ziemiach odzyskanych; 12.20 Utwory wiolonczelowe; 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich; 12.50 Muzyka obiadowa; 14.00 Dziennik południowy; 14.30 Informacje; 14.40 Koncert życzeń; 15.00 Aktualia krakowskie; 15.10 Koncert solistów w wyk. Ludwika i Haliny Stefańskich; 15.50 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Wawrzyńca Cichockiego; 16.00 Audycja dla dzieci: „Czy wiecie, że..."; 16.20 „Nasze pieśni" w wyk. Kryst. Szczepańskiej; 16.40 Audycja dla młodzieży; 16.55 Kwadrans literacki; 17.10 Koncert Małej Orkiestry Pol. Radia; 17.55 Audycja wojskowa: „Ze wspomnień spadochroniarza"; 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Wędrówka z mikrofonem; 18.30 „Nauka przed mikrofonem"; 19.00 Koncert muzyki symfonicznej (płyty); 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 II-ga część koncertu muzyki symfonicznej (płyty); 21.00 Kącik Z. H. P.; 21.15 Muzyka popularna; 21.35 Kwadrans literacki; 21.50 Chwila muzyki; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 Audycja z Bydgoszczy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości radiowe; 23.25 Program na jutro; 23.30 Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą; 23.55 Hymn i zakończenie [illegible]

IDZIEMY NAPRZÓD

Kolumna Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR

Właściwa droga

Młodzież polska, nie cała oczywiście, ale znaczny jej odsetek, została w czasie wojny bardziej lub mniej zdemoralizowana. Taktyka okupanta polegała właśnie na tym, aby zarówno chłopców jak i dziewczęta pozbawić kulturalnych przyjemności, a zepchnąć ich na drogę taniej, głupiej i deprawującej rozrywki. Elementy bardziej patriotyczne znajdowały swe miejsce w ruchu konspiracyjnym, na tajnych kompletach; jednostki słabsze duchowo kroczyły po linii najmniejszego oporu. Łatwe zdobycie pieniędzy, szybkie ich wydanie — oto co zajmowało i pasjonowało ich przez 6 lat.

Przyszło wyzwolenie. Młodzież polska otrząsnęła się z koszmaru i stanęła przed alternatywą: co robić dalej? Jaką pozycję zająć w tej nowej Polsce? Nastąpiły wahania: zdekonspirować się, zaprzestać podziemnej działalności, lub też: przestać łatwo żyć i zacząć uczyć się

Akowcy początkowo nie cieszyli się specjalną sympatią władz. AK było przecież narzędziem rządu emigracyjnego, rządu, który faktycznie przestał już być reprezentantem interesów Polski. Młodzi chłopcy, kompletnie niezorientowani w sytuacji politycznej, trwali uparcie przy swoich dotychczasowych dowódcach, którzy znów byli posłuszni rozkazom Londynu, aż do późniejszej dekonspiracji na wezwanie Rządu.

Na takim podłożu powstawały jednocześnie organizacje młodzieżowe, które, naturalnie, nie od razu zyskiwały sobie popularność i uznania. Jedną z takich organizacyj był OM TUR. Tu młodzież z dziwnym zapałem zaciągała się i szeregi OMTUR-owe wzrastały z dnia na dzień. Była to przeważnie młodzież robotnicza, która pamiętała tę organizację jeszcze sprzed wojny. Pamiętała jej przedwojenną działalność, przypominała sobie, jak właśnie w szeregach OMTUR-owych można się było ożywić i zapomnieć o smutnej doli dziecka robotniczego. Ta młodzież bez wahania przystąpiła do nas i zaczęła robotę. Wielu jednak pozostało i pozostaje do dnia dzisiejszego na uboczu. Nie wystarcza im bierność. Bez najmniejszego zastanowienia potrafią żyć i naigrawać się z towarzyszy w niebieskich koszulach i czerwonych krawatach. Często padają słowa: oto młodzi komuniści! My się nie obrażamy. Ale uważamy za słuszne wyjaśnić, iż jesteśmy wyznawcami ideologii nie komunistycznej, lecz socjalistycznej. A jeśli chcą wiedzieć jaka jest różnica pomiędzy jednymi a drugimi, niech przeczytają chociaż cokolwiek z dziedziny teorii socjalizmu. Przyda im się to niewątpliwie i rozświetli nieco horyzont. Zorientują się na pewno, iż ci młodzi ludzie, to nikt inny, tylko ci, którzy chcą prawdziwego szczęścia i sprawiedliwości na świecie. Przekonają się, że socjaliści polscy, a szczególnie młodzi, odegrali w historii Polski nie małą rolę, iż ludzie ci zawsze na ustach, obok słowa „Socjalizm", mieli hasło „Niepodległość".

Dzisiejszy OMTUR-owcy są spadkobiercami duchowymi tamtych. Dzisiejsi młodzi socjaliści również z przejęciem wymawiają słowo Niepodległość. W szeregach konspiracji umieli ją wywalczyć, potrafią również, gdyby zaszła tego potrzeba, dać życie za nią. Bo Polak niczego tak bardzo nie kocha jak swobodę i wolność.

Praca OMTUR-owa nie polega na suchym, bezkrytycznym przyjmowaniu metod postępowania, lecz na obserwacji życia, na rozstrząsaniu przez dyskusje zagadnień socjalnych i na zastanawianiu się, jak te wszystkie bolączki należy naprawić. W dzisiejszej Polsce nie wszystko jest jeszcze w porządku. Ale nie znaczy wobec tego założyć ręce i czekać. My, młodzi, mamy inne podejście do wielu spraw. My musimy obserwować wszystkie dodatnie i ujemne strony dzisiejszego życia, aby kiedyś nie popełniać błędów starszych i na doświadczeniu oprzeć swą twórczą pracę.

A paniczyki niech nadal stoją na uboczu. Niech nadal naigrawają się i śmieją. Wyrosną z nich kiedyś bezużyteczni malkontenci, których w Polsce i tak nie brak. J. Bezdek

W kilku wierszach

(b) Dnia 22 bm. odbyło się Walne Zebranie Komitetu Dzielnicowego Grzegórzki, na którym został wybrany nowy zarząd. Nowym przewodniczącym został wybrany tow. Biedroń Adam.

Miejski Komitet w Krakowie organizuje konkurs świetlic komitetów dzielnicowych na terenie miasta Krakowa. Dla najlepiej urządzonej świetlicy przewidziana jest nagroda w kwocie zł 2.000.

Sekcja teatralna Miejskiego Komitetu w Krakowie wystawia dnia 3-go marca w fabryce Suchard sztukę p. t. „Mundur swatem".

Dnia 3 marca odbędzie się w Rybitwach zebranie organizacyjno-informacyjne OMTUR i PPS.

Sekcja teatralna przy Miejskim Komitecie w Krakowie przyjmuje zapisy nowych członków. Zapisy przyjmuje tow. Stawowski w godzinach od 17 — 19 w sekretariacie (plac Szczepański 9-8).

Sekcja sportowa przy Miejskim Komitecie przyjmuje wpisy do zespołów koszykówki i siatkówki. W najbliższym czasie zostaną uruchomione treningi w sali YMCA.

Sekcja teatralna komitetu Dzielnicowego Wola Duchacka wystawia po raz drugi na ogólne żądanie publiczności w Domu Kultury i Oświaty „Zemstę" Fredry.

Gusen — 48495

Z szarych dni

Nogi od przemoczonych stóp aż do kolan są zdrętwiałe. W szeregach szarych, przygiętych pod siekącym deszczem i śniegiem, ziąb robi niewielkie wyłomy. Ludzie przytuleni do siebie usiłują znaleźć ciepło, pocierając się wzajemnie rękami po wychudłych plecach, na których zwisa sflaczały, przemoczony pasiak więzienny. Wyglądają tragicznie i śmiesznie zarazem, jak rozczapierzone podrygujące ptaki. Śnieg zmieszany z błotem, ubity, rozmamłany tysiącem nóg, tysiącem drewnianych podeszew — chlupocze gęsto.

Piotr kuli się usiłując pokonać drżenie ciała i niepokój podchodzący do gardła pojedynczymi falami. Niepokój idącego dnia... Uliczka obozowa pomiędzy barakami I i II cała zarosła szarymi szypułkami głów w pasiastych okrągłych czapkach. Gdzie niegdzie tylko granatowy krąg. To czapka któregoś z możnych obozu — prominenta. Niewielu ma prawo wyróżnić się z szarej masy.

Za chwilę uderzy gong na poranny apel. Piotr stoi w drugiej piątce niedaleko drutów wyrastających z szarugi złowrogim cieniem.

Niebo oplęte nad obozem szarą oponą zła, pozbawione wszelkiej nadziei. Plac apelowy u wylotu ulicy pusty jest teraz i zasnuty deszczem.

Bliżej koło bloku 2 pod okapem dachu leży kilka nagich trupów, obdartych już z ubrania; plon nocy dzisiejszej. Pod każdym barakiem niemal leżą sobie wczorajsi towarzysze niedoli, uspokojeni już na zawsze. Piotr widzi, jak ściekająca z okapu woda spada na wklęsły brzuch trupa o żółto szarej barwie, tworząc małe jeziorko, z którego ściekają nikłe strumyczki po wychudłych piszczelach nd, i wsiąka w rozmokły śnieg. Twarzy nie widać, bo głowa odchylona w tył grzęźnie między innymi ciałami, uwypuklając potwornie grdykę i żałosną kratę żeber, obciągniętych brudną, łaciatą skórą. Nie ma żadnych refleksji. Oczy tylko widzą dokładnie każdy szczegół, ale myśl jest tępa i nie wybiega dalej poza prosty fakt: to jest trup.

Blokowy Schubert, odziany w śmiesznie długi płaszcz, przestępuje i drepcze na swych bocianich nogach, bełkocząc coś w swoim wiedeńskim dialekcie. Piotr widzi jego drapieżny, indiański profil na szarym tle nieba, tuż przy swojej twarzy. Tłumiony pogwar, zmięty jakiś przebiega nad szeregami. Przez apelowy plac przesuwa się wóz jadący do kuchni, tajemny karawan.

Hiszpan, czyli »Szpaniol«, stojący w szeregu obok Piotra potrąca go nagle łokciem. Twarz jego jest czarniawa, zniszczona. Duże oczy, zaciśnięte, zsiniałe usta. U nosa »muzułmańska« kropelka, znak ludzkiej nędzy. Kości policzkowe rzucają siny cień na całą twarz. Głęboki kaszel i Piotr już wie: gruźlica.

— Peter, ich krank, heute caput.

Piotr wzrusza ramionami. Zawsze to samo. Ten człowiek, to on sam za dzień lub dwa. »Caput« — to słowo w obozowym żargonie jest już wszystkim. Nie można nic dodać, ani ująć.

Zrywa się lekki, ale przenikliwy wiatr. Ziąb dociera aż do wnętrzności. Ludzie pochylają się z dziwnym przerażonym skomleniem. Trudno będzie przeżyć ten dzień do końca.

Hiszpan pochyla się najgłębiej, prawie płacze. Piotr widzi kawał zsiniałej skóry poprzez jego rozdarty pasiak.

Gdy znad komina krematorium nawiewa fala swądu palonych kości i ciała, ów mdły zapach śmierci lagrowej, zmieszany ze smrodem umierających na »durchfalle« i z gnijących ran, Hiszpan prostuje się. Jest teraz spokojny. Odsuwa Piotra ramieniem i idzie wprost na druty. Nie zatrzymuje go nikt. To jedyne prawo obozowe — wolność śmierci.

Stopy jego żłobią głęboki ślad, niekształtne dziury w rozmokłym śniegu. Strażnik esesman nie strzela. Widocznie nie chce mu się do twarzy przykładać mokrej kolby karabinu. Prąd jednak nie chwyta. Jest coś strasznego w tym rozpaczliwym czepianiu się drutów. Zdaje się czasem, jakby ktoś wygrywał na olbrzymiej harfie melodie nieudolnie, nieudolnie i bezdźwięcznie patrzą szklanymi oczyma na ludzką walkę o śmierć. Szmer w szeregach ucichł. Esesman nie strzela. Zbliża się tylko na kilka kroków i patrzy tymi samymi oczami, co ci po drugiej stronie drutów, po drugiej stronie życia. Hiszpan siada na niskim zwoju skręconych drutów, u stóp tamtych śmiertelnych, i prędko, z pośpiechem zdejmuje buty. Myśli pewnie, że drewniane podeszwy izolują.

Potem jeszcze raz ręce przebiegają po kolczastych strunach. Na próżno... Esesman za drutami stoi teraz w odległości dwu kroków i śmieje się. Ten śmiech załamuje wolę Hiszpana. Wciąga wolno buty na przemokłe nogi i złamany, jakby przygięty ciężarem ogromnym, wraca w stronę szeregu. Przechodząc koło blokowego, mówi jeszcze z wstydem jakby i lękiem:

— Nicht Elektrika Blockaltaste, nicht Elektrika...

Schubert śmieje się, pokazując drapieżne zęby.

— Morgen, Morgen Kamerad — mówi, klepiąc go po ramieniu. Hiszpan wchodzi do szeregu na swoje miejsce obok Piotra. Pochyla głowę i płacze głębokim płaczem skrzywdzonego dziecka. Nikt go o nic nie pyta. Tylko Piotr podaje mu rękę do uścisku. Bierze ją w swą zziębniętą, pokrwawioną na drutach dłoń i podnosi głowę, patrząc na Piotra nieufnie i z niepojęciem. Potem jednak twarz jego przebiega skurcz smutnego uśmiechu.

Gong bije metalicznie na placu apelowym. Szeregi poruszają się i budzą z odrętwienia.

— Im Gleichschritt marsch... links... zwo... drei...

Głos Schuberta przebija twardą ścianę deszczu. Stopy tłuką w bruk uliczki, rozchlapując mokry śnieg. Za mgłą huk detonacji. To poranny odstrzał granitu w kamieniołomie. Zaczął się dzień. Zdzisław Wróblewski

OM. TUR — przyszłością socjalizmu!

Powiatowy Zjazd PPS w Białej

Bardzo licznie obesłany zjazd powiatowy w Białej odbył się w ostatnią niedzielę. Zagaił i przewodniczył tow. Klimczak. W zagajeniu poświęcił wspomnienie zamordowanym przez okupanta towarzyszom, m. in. posłowi Czapińskiemu senatorowi Grossowi, posłowi Nossalowi, Pyszowi i innym, którzy przez wiele lat poświęcali swój czas i trud bialskiemu powiatowi. Tow. Klimczak opowiedział w zagajeniu o założeniu organizacji PPS w dniu 18 lutego ubiegłego roku w niesłychanie ciężkim okresie. Kierowaliśmy się — mówił tow. Klimczak — tylko programem PPS i stanowiskiem, które zwalczało nastroje antysowieckie wtedy, gdy wielu z dzisiejszych polityków unikało nawet w prywatnych rozmowach wypowiadania się w sprawie Związku Radzieckiego.

Dość wspomnieć, że odczyt tow. Drobnera o Rosji Sowieckiej wygłoszony został w r. 1936 w powiecie bialskim w Andrychowie, w Oświęcimiu, w Czechowicach, i w sąsiednim Bielsku.

Do prezydium zjazdu wybrano rócz tow. Klimczaka, burmistrza Oświęcimia tow. Krzemienia, tow. Drzewieckiego z Brzeszcz i tow. Bartosika z Białej. Bardzo obszerne, świetnie przygotowane sprawozdanie złożył sekr. tow. Zawierucha. Ze sprawozdania wynika ogromny wzrost liczebny członków PPS. Podczas gdy 1 stycznia było już 2.258 członków, to w ciągu 6 tygodni doszło nowych 800 członków i dziś już przekroczyła PPS 3.000 członków, opłacających stale składki członkowskie. Ale na płaceniu składek nie skończyły się obowiązki członków PPS. W tej chwili pracuje 40 komitetów fabrycznych, i to na każdem polu. Tow. Zawierucha stwierdził, że dotychczas niema ośrodka zdrowia w Porąbce, na to, by otworzyć sanatorium na 200 dzieci w Andrychowie brak dotychczas szkła okien nego. Sprawy te szeroko omówił dyrektor Ubezpieczalni tow. dr Mildner, który wykazał wiele niedomagań w Ubezpieczalni. Zakłady przemysłowe wpłacają składki bez zarzutu, natomiast państwowe i samorządowe intytucje zalegają z ogromnymi kwotami. — Ciekawe uwagi o sądownictwie wobec volksdeutschów wypowiedział sędzia Rychlik.

Referat polityczny wygłosił przewodniczący WKR tow. Dr. Drobner. Omówił w swym referacie szczegółowo sprawę wyborów względnie bloku wyborczego, który jest koniecznością w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego powiatowego komitetu i delegatów na wojewódzki zjazd partyjny, jaki ma się odbyć 16, 17 i 18 marca b. r.

Akademia ku czci Dembowskiego

Tow. Uniwersytetów Robotniczych urządza we czwartek 28 II. o godzinie 16-tej w dużej sali Starego Teatru uroczystość ku czci Edwarda Dembowskiego w stulecie zgonu.

Po zagajeniu ob. A. Polewki, wygłosi odczyt ob. Jerzy Płomieński, z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Ob. Płomieński jest autorem szeregu studiów o Dembowskim, które ukazały się przed wojną na łamach prasy naukowej, oraz monografii wielkiego bojownika Powstania Krakowskiego, która w połączeniu z trzema studiami (o Szeli, o Sacher Masochu i o Rzezi Galicyjskiej) ukaże się wkrótce w wydaniu „Czytelnika".

W części artystycznej uroczystości wystąpi orkiestra i chór rozgłośni P. R. w Krakowie pod dyrekcją M. Krzyńskiego. (r)

Ołtarz Wita Stwosza powróci w 80 wagonach

W najbliższy poniedziałek odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem nacz. dyrektora muzeów i zabytków, dra St. Lorenza, posiedzenie Komitetu sprowadzenia ołtarza Wita Stwosza do Kościoła Mariackiego w Krakowie. Na posiedzeniu zostaną ostatecznie omówione sprawy związane z technicznym przeprowadzeniem powrotu ołtarza.

Delegat Min. Kultury i Sztuki, dr. K. Estreicher, który przebywa w Norymberdze, przygotował części rozebranego ołtarza do wysłania. Dr. Estreicher przyczynił się poza tym do odnalezienia wielu zabytków wywiezionych z Polski lub związanych z Polską.

Jeden tylko ołtarz Stwosza wymaga do przewozu aż 80-ciu wagonów towarowych.

W Kościele Mariackim w Krakowie czyni się przygotowania na przyjęcie oddawna oczekiwanego skarbu. Jednocześnie odnowiono barokowy obraz G. B. Pittoniego z połowy XVIII wieku, przedstawiający Zwiastowanie Matki Boskiej. Obraz ten wystawiony będzie przed umieszczeniem w ołtarzu w Muzeum Narodowym, by umożliwić obejrzenie go najszerszym masom.

Kronika Krakowska

Zarząd m. Krakowa przypomina

(b) Zarząd Miejski m. Krakowa — w związku z uszkodzeniami budynków, a w szczególności urządzeń z nimi związanych jak dachów, dymników, rynien, gzymsów, które to uszkodzenia powstały ostatnio wskutek destruktywnych wpływów atmosferycznych i burzy huraganowej — przypomina właścicielom budynków i osobom w ich imieniu działającym, o obowiązku utrzymania wyżej wymienionych urządzeń, ze względu na bezpieczeństwo osobiste i publiczne, w stanie odpowiadającym wymaganiom ustawowym.

Właściciele wzgl. administratorzy realności którzy nie wypełniają powyższego obowiązku są odpowiedzialni w drodze karno-administracyjnej.

Z sali sądowej

(b) W dniu 26 lutego Specjalny Sąd Karny w Krakowie rozpatrywał sprawę Józefa Kaczora.

Oskarżony idąc na rękę władzy okupacyjnej w lipcu 1943 znęcał się nad ukrywającym się Żydem Marianem Chabą, bijąc go laską po głowie, aż do krwi. Kaczor wydał w końcu Chabę w ręce Stanisława Habdasa, komendanta posterunku policji granatowej w Liszkach, który Chabę zastrzelił. Wyrokiem Sądu Józef Kaczor skazany został na karę 3-ch lat więzienia, pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 6 i skonfiskowania całego jego mienia.

Wystawa fotografiki Poznańskiej

otwarta będzie od 1-go do 8-go marca w gmachu OKZZ, Rynek Główny 34, II. p., Wystawa Fotografiki Poznańskiej obejmująca ponad 100 prac o różnorodnej tematyce — architektura, portrety, pejzaże. Zdjęcia wykonane są nowymi rodzajami techniki, są również prace w barwach naturalnych. Wystawa zapoczątkowuje wymianę artystyczną między poszczególnymi dzielnicami. Fotograficy krakowscy wkrótce wystawią swoje prace w Poznaniu.

Złodzieje własnego mienia

Lipiec 1944. Front wschodni w rozsypce. W panicznym pośpiechu ewakuuje okupant fabryki na zapleczu. Byle więcej wywieźć, byle prędzej, bo front tuż, tuż.

W fabryce firmy Zieleniewski w Krakowie Niemcy usiłują wszelkimi możliwymi środkami przyśpieszyć wywiezienie przeszło 125 lat istniejącego warsztatu pracy. Ale robotnik zdaje egzamin obywatelskiego wyrobienia. Ukryć, ukryć jak najwięcej. Przeszkodzić wywiezieniu. Pracownicy warsztatu elektromechanicznego pod kierownictwem inż. St. Neweiskiego, tow. tow. Kuźnik St., Włodarczyk, Kolasiewicz M., Hajec, Pieprzyk Ant., gorliwie ewakuują przygotowany do wywiezienia materiał elektrotechniczny... do kanałów i innych zakamarków. Aparatura pomiarowa, wyłączniki, bezpieczniki, transformatory kabel, mosiądz oraz miedź zostały naprawdę dobrze ukryte. W przygotowanych skrzyniach wysłano do Gliwic... złom i inne odpadki.

Luty 1946. Hala koło kotłowni. Ta sama grupa pracowników wykańcza na wskroś nowoczesną, kompletnie wyposażoną, rozdzielnię niskiego napięcia dla warsztatów mechanicznych. 10-ciopolowa, dla mocy do 450 Kw. rozdzielnia została całkowicie wykonana z materiałów »wywiezionych« w lipcu 1944. Pracę wykonano, nie powodując przerwy w ruchu; stopniowo przerzucano pracę z przestarzałej rozdzielni na nowo wykonywaną. Cała ta instalacja przedstawia przedwojenną wartość 45.000 zł.

I tak dzięki odwadze, inicjatywie oraz wyrobieniu obywatelskiemu pracowników nie tylko uratowano tak cenny dzisiaj materiał, ale i wykonanie instalacji, która umożliwi 3-krotne powiększenie użycia energii zasilanych z nowej rozdzielni warsztatów. *ng.*

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12. Tel. 556-53. Sekretarz redakcji — codziennie od godz. 9—11 Tel. 509-85. Redakcja i Administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Odbito czcionkami Drukarni „Naprzodu" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7.